

“Brama światów”

Nad ruinami Jokohamy, gdzie niegdyś rozciągały się wieżowce i tętniło życie, teraz unosił się jedynie pył i echo dawnego świata. Po otwarciu Bramy - portalu między wymiarami - nic już nie było takie samo. Przez rozdarcie w niebie przybyły Anioły - istoty ze światła, ale ich piękno było złudne. Niszczyły wszystko, co napotkały, karmiąc się energią życia.

W odpowiedzi na zagrożenie ludzkość zbudowała trzy potężne roboty bojowe znane jako Sentinelle. Sterować nimi mogły jedynie osoby o wyjątkowej synchronizacji z maszyną - młodzi, nieobciążeni traumą, jeszcze zdolni do emocji. I tak do walki stanęli: Aiko, Vamola i Kou- piętnastolatkwie, którzy zostali okrzyknięci ostatnią nadzieją Japonii.

Aiko była cicha, opanowana i dociekliwa. Jej robot, Glacius, był maszyną chłodnej wizji - uzbrojony w lodowe ostrza i systemy chłodzenia, zdolny do zamrażania anielskich skrzydeł w locie.

Vamola, pełna ognia i odwagi, nie знаła strachu. Jej robot Ignis Rex był chodzącym wulkanem - z wyrzutniami lawy i piekielnym ogniem, który palił ciała Aniołów.

Kou był sprytny, impulsywny i nieprzewidywalny. Jego robot Voltrex poruszał się z ogromną prędkością, rażąc przeciwników błyskawicami i uderzeniami dźwiękowymi.

Pewnego dnia z Bramy wyłoniła się nowa istota - Serafin Nihil, Anioł wyższy, o siedmiu ostrzach i wysokiej tonacji głosu, która potrafiła mocno namieszać w głowach. Żaden pojedynczy robot nie był w stanie się mu oprzeć. Dowództwo wydało rozkaz: Formacja Trójcy. Trójka pilotów musiała połączyć swoje w jedną istotę, Longius Machina - najpotężniejsza broń, jaką kiedykolwiek stworzono. Ale synchronizacja wymagała więcej niż tylko technologii. Wymagała zaufania. Aiko bała się zaufać Vamoli, Vamola nie cierpiała chłodnego podejścia Aiko, a Kou był samotnikiem, zawsze działającym na własną rękę.

Podczas ostatecznej bitwy, gdy Serafin Nihil przebił się przez tarcze obronne i Jokohama miała zniknąć pod jego promieniem zagłady, Aiko krzyknęła:

- Teraz albo nigdy!

Ich serca złączyły się. Emocje spięły się w jedno. Glacius, Ignis Rex i Voltrex połączyły się, tworząc olbrzymią maszynę o trzech rdzeniach, trzyosobowej świadomości i jednej duszy. W okamgnieniu Longius Machina przeciął niebo. Starcie było potężne, kosmiczne. Czas leciał, pozostałości budynków całkowicie się rozpadały. I gdy kurz opadł, Brama była zamknięta, Serafin rozpląnął się w powietrzu.

Dziś Aiko, Vamola i Kou uczą nowe pokolenia pilotów. Bo Brama może się otworzyć ponownie. A przyszłość świata... leży na razie w ich rękach.